Kara, Bezczel

Przejdę burze sztormy
wszytko przejdę, by ci dać to szczęście
bądź spokojny, ciemno jest, ja niosę światło
Bezczel, wódę leje na beton za ciebie, mordo
świece na rzece puszczamy wszyscy, lecą wolno

ostatni witałeś Kraków
spacerowaliśmy rynkiem wariacie
gadaliśmy o twoich planach na płytę
i ciężkim życiu na fazie

"Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą."